

Pozwól mi Panie – Marek Torzewski

Daj Panie co dzień promyk słońca
I pozwól śpiewać nową pieśń
Ach, nie jest przecież moją winą
Że kocham życie aż do łez
Pokochać życie nie jest grzechem
I nie jest zdradą Twoich praw
Więc daj mi Panie trochę szczęścia
I obym zdrowy był To spraw
Ja nic od życia prawie nie chcę
I nie wymagam dużo zbyt
Jedynie nie chcę by katuszą
Była mi bieda, głód i wstyd
Ja nie mam marzeń ponad miarę
Ja nie wyciągam po nic rąk
Chcę co dzień znaleźć złoty promyk
No i przyjaciół wierny krąg
Pozwól mi Panie zostać sobą
Żeby nie musiał kogoś grać
No i nie uczyn mnie żebrakiem
Którego na nic nie jest stać
Nie proszę Cię o rzeczy drobne
Z drobnymi radę sobie dam
Tylko nie pozwól dobry Panie
Żeby na świecie został sam
Ja nic od życia prawie nie chcę
I nie wymagam dużo zbyt
Jedynie nie chcę by katuszą
Była mi bieda, głód i wstyd
Ja nie mam marzeń ponad miarę
Ja nie wyciągam po nic rąk
Chcę co dzień znaleźć złoty promyk
No i przyjaciół wierny krąg
Jeżeli musisz mnie ukarać
Rozumu nie zabieraj mi
Już lepiej każ mnie kołem łamać
I na noc wyrzuć mnie za drzwi

Nikommu krzywdy nie zrobiłem
Jedynie sobie, tak to fakt,
Lecz jeśli nawet podle żyłem
To żałowałem tego w snach
Ja nic od życia prawie nie chcę
I nie wymagam dużo zbyt
Jedynie nie chcę by katuszą
Była mi bieda, głód i wstyd
Ja nie mam marzeń ponad miarę
Ja nie wyciągam po nic rąk
Chcę co dzień znaleźć złoty promyk
No i przyjaciół wierny krąg



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych